GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 323.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 2 Grudnia 1829 roku we Srodę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 1 Grudnia 1829 r.

Wexle.	żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h. 2 mies.	859	—	855	—
Berlin 100 tal. 2 mies.	597	—	594	—
Z krot. ter.	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal. 2 mies.	594	—	—	—
z krot: ter:	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk. 2 mies.	910	15	—	—
Lipsk 100 tal. 3 mies.	—	—	-	—
Londyn, 1. l. szter. 2 mies.	41	25	41	22
Moskwa 100 r. b. 1 mies.	—	—	—	—
Petersburg ditto 1 mies.	—	—	—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	492	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	624	—	—	—
Wrocław, 100 tal. 2 mies.	—	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	102	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	19	26	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory		—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna Ros. . . . , . .	—	—	179	15
Bilety bankowe aust: za 100f.R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, (*)	97	15	96	27

Papiery.	żądano		płacon	
Obligacje udziałowe po zł. 300	342	—	—	—
ditto ditto w partyach.	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.* — Ogłasza niniejszém licytację in minus na dostawę cegły do budowy więzienia inkwizycyjnego w Warszawie. Ilość ogólnéj dostawy na rok następny 1830 potrzebnéj, oznacza się na miljon cegły. Jednakże dla dogodności właścicieli cegielni, wolno się deklarować na dostawy częściowe, czyli na partje, licząc najmniéj po 100,000 cegły na jednę partję. Główne warunki są następujące: — 1) Cegła winna być z materjału dobrego i dobrze wypalona, ma trzymać miarę zgodną z ogólnemi przepisami policji budowniczéj. — 2) Plac dostawy na miejsce fabryki w possessji Nro 2349 przy ulicy Pawiéj. — 3) Termina dostarczeń przy kontrakcie umówione, oznaczone zostaną. — Każdy przeto chcący podjąć się rzeczonéj dostawy, zechce przesłać do wydziału policji w Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji deklarację swą opieczętowaną, z dołączeniem próby cegły, wyrażając w téjże deklaracji, jaką ilość z jakiéj cegielni, po jakiéj cenie i w jakim czasie dostawić podejmuje się. — Termin do składania podobnych deklaracji do dnia 31 grudnia r. b. zakreśla się. — W Warszawie dnia 25 listopada 1829 r. — Minister prezydujący T. *Mostowski.* — Sekretarz jeneralny Aug. *Karski.*

— *Obwieszczenie.* — Józef Skędzierski lat 48 liczący, katolik, syn Wojciecha i Barbary małżonków Skędzierskich, rodem z wsi Kamionki, wdztwa Augustowskiego, służąc początkowo w wojsku Pruskiém i Polskiém, po uwolnieniu się z tego jako wyrobnik, chodził po różnych miejscach, a szczególniéj w okolicach Zakroczymia; ostatnio obrał sobie zamieszkanie w wsi Osieku parafji Joniec w powiecie Płockim; w téj pozostawiwszy żonę uszedł potajemnie i oddał się ciągłym łotrostwom, mając za schronienie bory Zakroczymskie. Powszechny odgłos o utworzeniu się bandy i okazywanie się tegoż Skędzierskiego w różnych miejscach, ściągnęło nań porozumienie że jest naczelnikiem téjże; podwojona usilność władz miejscowych w schwytaniu go, odniosła swój skutek, i tenże ujęty, a po wyprowadzeniu indagacji sądowych, Józef Skędzierski przekonany został iż dopuścił się rabunku na osobie kobiety, którą idącą borem Piesciorogskim, wśród dnia napadł, a uderzywszy kilka razy kijem tak, że aż padła na ziemię, zrabował ją. Nadto, dokonał dwie kradzieże gwałtowne i trzy kradzieże policyjne. Sąd sprawiedliwości kryminalnéj wdztwa Płockiego i Augustowskiego, za czyny zbrodni rabunku i kradzieże, Józefa Skędzierskiego na lat piętnaście (15) więzienia warownego z skutkami do téjże kary przywiązanemi; niemniéj z zaostrzeniem piętnowania, skazał; a po odrzuceniu rekursu i odmówieniu łaski, pomieniony Skędzierski w dniu 3 października r. b. w rynku miasta Płocka pod pręgierzem publicznie był piętnowany, następnie do twierdzy Zamościa odesłany zostanie, gdzie czas więzienia warownego wyrokiem zakreslony, cierpieć będzie. — W Płocku dnia 23 listopada 1829 r. — Prezes, *Łysiński.* Sekretarz, *Wojciechowski.*

— *Ostrzeżenie.* — Ostrzega się i zawiadamia niniejszém publiczność iż zgubiony został bilet czyli obligacja udziałowa pod Nr. 48,890 serji 978, aby nikt takowéj nie nabywał, gdyż wrazie przeciwnym stratę z takowego nabycia jako nieprawnego, sam sobie przyznać będzie wi-

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj Zł. 1 gr. 23.

nien, i wygrana przypaść mogąca nikomu innemu jak prawemu właścicielowi na którego wzięta, oddaną będzie.

Wiadomości Warszawskie.

— Jan Kozłow poeta Rossyiski, wydał tłómaczone przez siebie w Petersburgu sonety naszego poety Adama Mićkiewicza.

— Nr. 45 Tygodnika dla dzieci wyszedł z druku. Spis rzeczy w nim zawartych: 1) O pastorze Oberlin. 2) Chorągiew turecka przez Jana Sobieskiego zdobyta. 3) Przysłowia narodowe.

— (Nadesłane). — *Dramma allegoryczne Chłop miljonowy.* Od pięciu dni było już pięć wystawień Chłopa miljonowego, zawsze pełnych, z których dwa przepełnione. Cała publiczność warszawska zajęta jest tym drammatem: wszystkie klassy ludności wstrząśnięte z posad swoich; wiele domów rządzących się przez rok cały prawami oszczędności, składa się teraz na bilety i rozmaite piękne twarzyczki które już dawno nie były w Teatrze Narodowym, pokazały się w lożach tegoż teatru.

Ta nadzwyczajna wziętość, zresztą miernéj sztuki, pochodzi poczęści ze sławy którą jéj zrobiono gdy się do nas wybierała, poczęści z wystawności ubiorów i dekoracji. Rzecz jest mało znacząca. Jeden ubogi wieśniak został miljonowym panem. Jak wszystkie spanoszone chłopy, jest on dostatecznie niezgrabny i dumny: przytém fanfaron, zuchwały, zarozumiały; słowem, zupełnie śmieszny. W dzisiejszym przemysłowym wieku, gdzie tyle chłopów się podpanoszyło, ten oryginał ma dosyć kopji na świecie i zabawna jest rzecz pomyśléć, że Teatr Narodowy nie bał się tego charakteru wystawić. Fortunatus (tak się nazywał chłop miljonowy), wypędza od siebie swoją wychowanicę, dla tego że chce pójść za rybaka którego kocha, a nie za jubilera, którego jéj opiekun przeznaczył. Rybak czuje całą niższość swojego ubóstwa i zaprzedaje się piekielnym duchom, wystawia nawet swoje życie na niebezpieczeństwo, aby tylko mógł zostać bogatym. I to jest także w naturze a nadewszystko w charakterze wieku naszego. Fortunatus prowadząc życie zbytkowe, utraca majątek, starzeje się przed czasem. Rybak spanoszony zaślubia wychowanicę Fortunata; lecz nauczony od *Nimfy Ukontentowania*, że prawdziwe szczęście znajduje się tylko w mierności, zatrzymuje swój pierwotny stan i chce żyć podług swojego urodzenia.

Autor téj sztuki pan Raymund, Wiedeńczyk, miał więc dobre zamiary, widać tylko że nie posiada prawideł sztuki, gdyżby z téj treści którą nam przedstawił, mógł był zrobić dobrą kilkoaktową komedję, nieużywając pomocy żadnych duchów ani nadziemskich istot. Gdyby tylko był miał światło albo jenjusz dramatyczny. Może też chciał nam to wystawić lepiéj allegorycznym sposobem; i w istocie, jego allegorje są podobne do Tysiąc Nocy i Jedna; wyjąwszy tylko że są mniéj dowcipne. Aktorowie Teatru Narodowego, usprawiedliwiają się przy końcu sztuki przed publicznością z tych nieco grubych *fikcji* moralnym celem drammatu; lecz zdaniem naszém cel moralny drammatu daleko lepiéj widzieć się daje, kiedy jest w naturalném świetle wystawiony, niżeli w pośród tych papug, tych żmij, tych wężów, tych ogni, tych obłoków, tych księżyców i téj całéj litanji allegorycznych istot czarodziejskiego świata, które odurzając widzów, wybijają im przez roztargnienie zmysłów, z głowy ten cel moralny dla którego sztuka jest napisana.

W tym odmęcie zaburzeń i przemian scenicznych pan Zdanowicz odznacza się wyborną grą figury allegorycznéj starca; również i panna Zuczkowska w roli Nimfy Ukontentowania. Pan Nowakowski ma wiele bardzo dobrych miejsc które oddaje z niemałą doskonałością i rozśmieszać umie, lecz w niektórych miejscach jest trochę nienaturalny, a nawet przesadzał. Może kto odpowié na to, że tak grywają Fortunata na Leopoldstadzie. W takim razie życzylibyśmy, ażeby na Leopoldstadzie lepiéj Fortunata grywali. Śpiewka z miotełkami była także nienaturalna. Pan Nowakowski oddał ją głosem jękliwym i nieprzyjemnym. O innych aktorach mało co powiedziećby można: wielu z nich tyle tylko że weszli na scenę i wyszli. Lecz natomiast zasługuje na najzaszczytniejsze wspomnienie dyrektor kulis, który z prawdziwym talentem robi grzmoty, sprowadza chmury, zwija i rozwija dekoracje, które są rzadkiéj piękności. W ogólności, dekoracje téj sztuki są bardzo wystawne i stanowią niemal całą zaletę drammatu: nie masz w nich nic allegorycznego, wszystko jest podług ścisłych prawideł optyki. Co jest nadewszystko dobrego z dekoracjami, że się obejdą bez suflera, nie potrzeba im nic podpowiadać, każda wie na pamięć co ma pokazać i jaki zrobić skutek na scenie: jakoż wyznać tu potrzeba, że dekoracje Chłopa miljonowego grają przedziwnie swoje role i publiczność zadowolniona przy pierwszém zaraz wystawieniu, wywołała je wszystkie po sztuce w osobie pana Sachettego, który jest ich autorem. Ł.

— Dziś zimna stopni 12.

ROSSJA. — *Z Odessy dnia 30 października (11 listopada.)* — W skutek zarazy morowéj która się pokazała między rodziną żydowską w dniu 25 października, wszystkie sąsiednie domy zostały w dniu 27 przejrzane; ponieważ na jednéj osobie pokazały się znaki zarazy, zatém takowę z całą rodziną, przeniesiono do kwarantanny portowéj. W dniu 28 rano osoba ta umarła. Z pomiędzy tych którzy do téj saméj kwarantanny zostali przeniesieni w dniach 26, 27 i 28, umarło trzech ludzi a sześciu zachorowało. Z-tych zaś, którzy umieszczeni byli w kwarantannie tymczasowéj jako podejrzeni, jeden tylko żyd dotknięty został zarazą. Zresztą, dnia 27 rano, jeden żyd umarł ze znakami zarazy przy ulicy Dziegciowéj. Jego dom i rodzinę podano natychmiast kwarantannie. Wczoraj i onegdaj nie było żadnego przypadku.

AMERYKA POŁUDNIOWA. — Piszą z Buenos-Ayres pod dniem 13 września. »Prowincje: Santa-Fé, Korduba, Tucaman, Salta, San-Juan i Mendoza, połączyły się z Buenos-Ayres w celu przywrócenia porządku. Głównym przedmiotem uwagi rządu są teraz finanse. W zeszłym miesiącu uczyniło ćło 600,000 piastrów więcéj i zdaje się, że z tego źródła dochód znacznie się powiększy. Konsul francuzki pan Mendeville rozpoczął na nowo urzędowanie swoje, ale rząd nie zaniedba dla tego upomnieć się u Francji o zadość-uczynienie krzywdy i strat przez admirała Venancourt wyrządzonych.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 17 listopada.* — — W Dublinie mówiono, że xiąże Wellington ofiarował godność wicekróla hrabiemu Grey, który nie dał jeszcze na to żadnéj odpowiedzi.

— Dawno zamierzone ustanowienie żeglugi na statkach parowych między Walencją (w hrabstwie Kerry w Irlandji), a Ameryką północną, wniesione teraz będzie na pierwszém posiedzeniu parlamentu.

— Skutki dwóch niepomyślnych zbiorów zboża w kraju naszym, dają się teraz uczuwać. Zboże wilgotne zwiezione do stodół nie da się długo w nich trzymać, wszyscy więc radzi nieradzi muszą z młóceniem pośpieszać i na

targ ziarno wysełać, przez co prawie wszystkie targi są zbożem przepełnione i cena jego codziennie spada.

— Niejaki Milne w Edinburgu wynalazł machinę parową do tłuczenia kamieni, z któréj najlepsze obiecują sobie skutki.

— Dnia jutrzejszego spodziewają się przybycia hrabiego Palmelli do Dower.

— Szach indyjski z Delhi wyseła do rządu naszego, jednego z uczonych kraju swego, niejakiego Ran Mohun Ray, w charakterze posła. Ten mędrzec usunąwszy się w kraju swoim od wszelkich urzędów i godności, poświęcił się wyłącznie naukom a mianowicie poznaniu pisma świętego. W tym celu nauczył się języków: hebrajskiego, greckiego, arabskiego, łacińskiego i angielskiego. Ostatnim mówi bardzo płynnie i wydał w nim już pism kilka. Do nauk łączy wiele bystrego dowcipu i wymowy. Pobyt jego w Londynie, jako w chwili w której się ważą losy samokupstwa kompanji wschodnio-indyjskiéj, jest bardzo pożądany. Będzie można powziąść od niego wiele gruntownych objaśnień o Indjach i o ich ziemi.

— Dr. Doyle biskup katolicki z Kildare w Irlandji, wydał odezwę przeciwko tajnym towarzystwom, do których chłopi Irlandcy zbyt chętnie przystępują.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 18 *września.* — Mówią, że król Neapolitański w powrocie swoim z Madrytu, przejeżdżać będzie przez Paryż pod nazwiskiem hrabiego Syrakuzy.

— *Gazette* umieściła pod rubryką *Kłamstwa*, artykuły niektóre innych gazet, tyczące się nowego składu ministrów, a pod rubryką *Pogłoski* artykuł z *Cour. fr.* brzmiący w te słowa. — «W pałacu ministra spraw wewnętrznych widać wielkie poruszenie, czynią przygotowania do wyprowadzenia się. Wszystko to nie zostawia żadnéj wątpliwości, że pan Labourdonnaye podał się do dymissji i przyjęto ją. Téj nie ogłoszono jedynie dla tego tylko, że nie zgodzono się jeszcze kto ma być jego następcą; i największe podobieństwo zdaje się być za panem Montbel.»

— W Arles obrano deputowanym pana Chartrouze, o którym pisma publiczne taką dają wiadomość. — «Chartrouze obrany teraz deputowanym, jest umiarkowany rojalista, ale nieprzychylny teraźniejszemu ministerstwu. Napoleon mianował go Baronem. Będąc przyjacielem nauk, jest razem wielkim lubownikiem historji naturalnéj i starożytności; uchodzi także za jednego z pierwszych ornitologów we Francji i posiada prześliczny zbiór ptaków. Pod Arles przedsięwziął własnym kosztem odkopywanie starożytności, które obfitą wydało mu zdobycz. Co do politycznego stanowiska jego, zdaje się, że zasiądzie na prawym środku izby deputowanych, ale z lewym środkiem głosować będzie. Rojaliści i liberalni cieszą się zarówno jego wyborem.»

— Pan Vauquelin deputowany z departamentu Calvados i sławny chemik, umarł po długiéj i ciężkiéj chorobie. Nauki i swobody publiczne poniosły w nim bolesną stratę.

— Odebrano nowe listy od pana Champolion. Dnia 4 września uczeni z jego wyprawy opuścili Teby gdzie przez sześć miesięcy bawili; dnia 5 znajdowali się w Denderrah, dnia 11 w Antynoe, a d. 15 przybyli do Kairu. Z członków téj naukowéj wyprawy, umarł na biegunkę doktor Raddi.

— Doświadczenia pana Aldiniego względem ochrony od ognia, robione znowu były w obec młodego xięcia Bordo, który przywdziawszy rękawiczkę amiantową zasłoną metalową opatrzoną, trzymał przez czas niejaki palec w płomieniu świécy bez najmniejszego oparzenia. Potém wziął w rękę rozpalone żelazo także bez żadnego uszkodzenia. Ponieważ kawaler Aldini jest chory, kierował więc czynionemi doświadczeniami w jego zastępstwie pan Amores; ludzie do tego użyci wytrzymali i tym razem wysoki stopień gorąca w płomieniach.

— Zabójca niewiasty o któréj wczoraj doniesiono, już został schwytany.

— Jutro występuje w cyrku olympijskim pan Leech, Anglik bez nogi i karzeł. Ciekawi są wszyscy widzieć tego jeźdca o jednéj nodze.

— Dostojni podróżni Neapolitańscy, przybyli dnia 10 b. m. do Perpignan.

— Mówią, że gdy królowi przedstawiono pismo pana Cottu, monarcha przebiegając je szybko, rzekł: «O wielu rzeczach w piśmie tém dotkniętych, wieleby jeszcze powiedzieć się dało; co do mnie, zgadzam się w téj mierze z autorem, że dosyć na jednym męczenniku w jednéj rodzinie, *c'est à cheval dorénavant, qu'un roi de France doit mourir.*» (Odtąd na koniu tylko, przystoi umierać królowi francuzkiemu).

— Uważają, że od niejakiego czasu uczęszczają u jenerała Bourmont officerowie wyższego stopnia a nawet marszałkowie. Niedawno posłał mu bilet wizytowy nawet jenerał Gerard, a gdy mu to jego przyjaciele zarzucali, rzekł; — «Jako jenerał-porucznik winienem oddać poszanowanie memu przełożonemu, jako deputowany lewego środka, znajdować się u niego na zabawie nie mogę.«—

Nowe przez pana Bourmont w wojsku zaprowadzone urządzenia, są dla poświęcających się téj służbie wielce korzystne. Żaden z ministrów którzy go poprzedzili, nie wyłączając najliberalniejszych, nie uczynił tego co pan Bourmont.

GRECJA. — Pod dniem 20 września, wydał prezydent Grecji dekret tyczący się organizacji senatu, ministerstwa stanu i izby obrachunkowéj.

HISZPANJA. — *Z Madrytu dnia* 12 *listopada.* — Królowa portugalska wdowa, siostra naszego monarchy, spodziewana w Madrycie.

— Znany w wojnie francuzkiéj podpułkownik Bacigalupi, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu, dla niewiadoméj przyczyny. Miał lat 35, a od 4 dopiéro miesięcy pojął żonę. Jenerał Mina cenił wielce talenta i osobiste męstwo tego officera, który na początku roku 1813 miał sobie powierzoną obronę twierdzy Cardona w Katalonji i poddał ją Francuzom przez kapitulację. Później był kommissarzem rządu hiszpańskiego w głównéj kwaterze margr. Silweiry dowodzącego wojskiem portugalskiém przeciwko konstytucjonistom portugalskim.

— Na pakiecie oddanym z trzaskającém srebrem wielkorządcy Eguja, był napis *Reservadisimi*, pieczęć więc tylko przez niego samego otwartą być mogła. Sądzą że D. Eguja umrze z odniesionego pokaleczenia.

— Utrzymują, że teraźniejszy minister sprawiedliwości polubieniec króla, z własnéj chęci chce prosić o uwolnienie

od teraźniejszych obowiązków, a powierzenie mu kierunku rady kastylskiéj.

PORTUGALJA. — Z Tercejry prócz linjowego okrętu »*Jan IV*», nie przybył ani jeden statek. Blokada téj wyspy pokazuje się bezskuteczną, a kommunikacja prawie wcale nie została przez to przerwana. Zresztą panowała tam jak największa spokojność i porządek; okopy zostały zupełnie ukończone. Flotta gotowa jest zawsze do odpłynięcia. Skarb Don Miguela nie może jednak pokryć kosztów na utrzymanie ludzi. Nie dostaje także pieniędzy na zapłacenie żołdu zaległego wojsku morskiemu, i zdaje się, iż z tego powodu nie odpłynęła jeszcze, dotąd flotta. Jak krytyczny jest stan skarbu, pokazuje się ztąd, że bank nie przyjmuje już w realnéj wartości papierów kassowych rozdawanych robotnikom przy warsztatach rządowych pracującym, ponieważ nie otrzymał od rządu potrzebnéj do tego summy.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Pszczoła północna podała następujący obraz tureckiéj potęgi lądowéj i morskiéj w miesiącu maju 1828 roku. Wojsko na stopę europejską urządzone liczyło 68 bataljonów, każdy po tysiąc ludzi w raz z officerami, podofficerami i t. p., to jest 68,000 ludzi; gwardja sułtana liczyła 6000 ludzi; wojsko morskie Lewantu, tak urządzone, że w razie potrzeby na lądzie służbę czynić może, 40,000; piechoty lekkiéj, dawniéj nazywanéj Mechterdi, 8 bataljonów; wojska lekkiego azjatyckiego 6000; korpus ochotników 5000; korpus cudzoziemców 5000; w ogóle 138,000 ludzi wojska pieszego. Artylerja liczyła 12,000 podzielonych na 20 bataljonów po 600 ludzi; oprócz tego 3000 bombardjerów; 3000 minierów i pjonjerów; 2000 ludzi artylerji gwardji; 14,000 ludzi w artylerji wałowéj w twierdzach wzdłuż Dunaju, i 6000 ludzi w korpusie pociągów; razem 40,000 ludzi. Jazda obejmowała: Oddział gwardji konnéj 1500; Spahowie będący na stałym żołdzie 25,000; konnica rezerwowa 20,000; Tymaristów (Ruchawka), 120,000; ochotników 30,000; razem 196,000 ludzi. Wszystkie te wyżéj wyrażone oddziały wojska, stanowiły ogólną massę 374,000 ludzi. Odciągnąwszy od tego żołnierzy morskich czyli 40,000; załogę Stambułu 20,000; oraz 65,000 na załogi po twierdzach naddunajskich; 9500 ludzi na przyboczną gwardję sułtana; okazuje się, że w maju 1828 roku, wystawiła Porta 240,000 wojska przeciwko Rossji. W téj liczbie nie są objęte wojska azjatyckie, oddziały znajdujące się w Morei, w innych prowincjach i na wyspach. W ogólności można śmiało podać liczbę czynnego wojska tureckiego na 300,000 ludzi, i drugie tyle pospolitego ruszenia. Potęga morska, miała w miesiącu maju 1828 r. okrętów, linjowych 24, fregat 21, statków pomniejszych 40; na wszystkich było w ogóle 2000 dział i 5200 majtków; na warsztatach było 11 nieukończonych różnéj wielkości okrętów i statków.

— W Durham, mieście angielskiém wyrosł w jednym ogrodzie kartofel mający długości 20 cali, a 12 i pół szerokości, ciężaru zaś miał 3 funty i pół. Wyczytawszy tę nowinę w dziennikach, kilku Prusaków bawiących w Londynie, umyślnie pojechali do Durham aby oglądać tę osobliwość.

— Cała arystokracja angielska jak piorunem została rażona na wieść wypadku który się zdarzył w Londynie 10 list. r. b. Córka pułkownika Youngson, jednego z najmajętniejszych i najznakomitszych panów w Gumberland, wykradziona została przez stangreta swego ojca. Nim się rodzice dowiedzieli o tym wypadku, Miss Youngson już była żoną; a jako jedynaczka spodziewa się wnieść mężowi swemu w posagu ogromny majątek.

— Dzienniki angielskie przytaczają za rzadki następujący przykład śmiertelności w jednéj tylko familji P. Wilson, mieszkającego w Peathill. Dnia 2 października r. b. umarła mu starsza córka 9letnia; siodmego tegoż miesiąca, syn 17letni; i trzynastego drugi syn 22letni; a trzydziestego żona mająca lat 47.

— W kopalni wapna w Auvergne, we Francji, odkryto niedawno kilka jaj ptaszych jak najdoskonaléj zachowanych, a okrytych massą kamienną, do któréj jak gdyby poprzyrastały.

— Transport kości ludzkich przybył z Hamburga do Tignemouth dnia 25 października r. b., a to dla jednego agronoma nazwiskiem Derbyshine, który ma je potłuc i zemleć na proch, aby niemi użyźnił swoje pola. Kapitan okrętu, na którym przybył tak osobliwszy transport, zapewniał, że wszystkie te kości zebrane były na polach i bagnach w okolicach Lipska i że to były szczątki wojowników mężnie poległych w miesiącu październiku 1812 roku. A więc byli tam i Polacy.

— Monarchów panujących dziś w Europie jest 49, wszyscy z nich wstąpili na tron już w XIX wieku, oprócz dziewięciu następujących: xiąże Sax-Altemburg wstąpił na tron 1780; wielki xiąże Mecklemburg - Schwerin 1785; X. Hohenzollern-Simmaringen 1785; X. Lippe-Schaumburg 1787; W. X. Hesen-Kasselski 1790; Cesarz austrjacki 1792; X. Schwarzburg-Sondershausen X. Anhalt-Bemburg 1796; król Pruski 1797.

— Jeden dziennik angielski donosi, że jakiś Holender wcale nowym sposobem rzucił się na łono wieczności. Włożył w gębę paczkę prochu, zapalił ją, i na drobne kawałki roztrzaskał sobie głowę. Tenże dziennik czyni uwagę, że wynalazek taki jakkolwiek szczęśliwy, pewnie znajdzie mało naśladowców.

— Orszak rodziny królewskiéj neapolitańskiéj, jadącéj przez Francję do Hiszpanji, składa się z 50 osób, 18 pojazdów, 5 furgonów podróżnych; koni zaś pocztowych bierze 108.

— Pewien Neapolitańczyk wynalazł nową machinę do gaszenia pożaru w teatrach. Przeszło 300 pomp w jednéj chwili leją wodę w rozmaitym kierunku.

— W hrabstwie Warren (Kentucky) znajduje się jaskinia zwana *Mammoth Care* któréj głębokość dotąd nie może być oznaczona, chociaż niektórzy podróżni aż o dziesięć mil angielskich w nią się zapuścili.

— Onegdaj wyciągnięto z koła następujące numera: 35, 23, 5, 4, 58.

TEATR ROZMAITOŚCI. — Dziś dana będzie komedjo-opera, *Talizman niewidzialności.* — Po niej nastąpi komedja, *Mali protektorowie.* — Zakończy widowisko, *Słomiany człowiek* czyli *Teatr w Sochaczewie.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro 472.